

Bez

Jesteśmy z Wami od 25 lat!

tytułu

MISTRZ PISMAKÓW 2009, 2016

Nr 4 2020/21 (208)

LISTOPAD

CENA: 1 ZŁ



Miło nam donieść, że w VIII Powiatowym Konkursie Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej im. Feliksa Gwiżdza Aleksandra Łacek zdobyła Nagrodę Wójta Gminy Czarny Dunajec Marcina Ra- tułowskiego oraz I miejsce w kategorii soliści klas 1-3. Uczennica klasy 3 z naszej szkoły śpiewała piosenkę „Warszawskie dzieci”.

Miesięcznik Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem

W NUMERZE M.IN.:



str. 11

WYCIEZKA
DO OJCOWA



str. 10

PIERWSZAKI JUŻ
PASOWANE NA
UCZNIÓW. PO
UROCZYSTOŚCI BYŁ
CZAS NA PYSZNY
TORT!



ZŁOTA POLSKA JESIEŃ

Okiem małego redaktora

Trudne czasy nastały

Mamy nowego prezydenta USA, wciąż szerzącego się koronawirusa, a do tego wszystkiego lekcje odbywają się zdalnie. Ale trzeba sobie jakoś radzić.

Drodzy Uczniowie! Trudne czasy nadeszły! Będąc stuprocentowym introwertykiem, mogę przyznać, że ta „szkoła” zdalna pozwolił mi już wykańczać. Z pewnością większość z Was stara się jakoś na nich skupić, ale to skupienie nie jest takie same jak podczas zajęć stacjonarnych. W dodatku oczy po dwóch tygodniach już wysiadają... No ale cóż! Trzeba sobie jakoś radzić i się nie poddawać! Mam przecucie, że jeszcze w tym roku się zobaczymy. Przynajmniej mam taką nadzieję, że tak będzie, bo to mój ostatni rok już w tej szkole i szkoda będzie go tak jakby zmarnować...

Jak zapewne wiecie, oglądaliście lub słuchaliście wiadomości, jakiś czas temu po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji rozpoczęły się Strajki Kobiet w polskich miastach, a nawet w Zakopanem i Nowym Targu. Nie chcę się na ten temat rozpisywać, ani dzielić się moim zdaniem, bo wiem że czyta nas większość młodych czytelników,

ale do tych starszych i nauczycieli apeluję, żeby na siebie uważali i przestrzegali zasad bezpieczeństwa podczas strajków i nie tylko! Kolejny temat, który chce poruszyć to ważna data, czyli 11.11 1918 r. Właśnie wtedy nasz kraj stał się wolny. Dzięki temu, możemy świętować dzisiaj jedno z największych świąt polskich - Dzień Niepodległości. Mam nadzieję, że znaleźliście w domu flagę Polski i przywiesiliście chociażby na balkonie, jako gest szacunku i pamięci do tamtych czasów. Trzymajcie się wszyscy bezpiecznie!

Na sam koniec trzeba z Kronikarskiego obowiązku odnotować ważne wydarzenie w skali całego świata, czyli wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych, które odbyły się 3 listopada. W ich wyniku w Białym Domu w Waszyngtonie, stolicy USA zasiadł Joe Biden. Jednak pamiętajmy, że ustępujący prezydent Donald Trump zniósł wizy dla Polaków, a było to szczególnie ważne dla nas - górali.

Martyna Losiniecka



🍂 Jesienne inspiracje na zdalnej plastyce.

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada
Świętujmy razem!

Zdaniem dyrektora szkoły

Szkoła do hymnu

Drodzy Uczniowie! Jutro obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. W tym roku obchodzimy to święto w sposób nietypowy. Większość z Was jest w domach i uczy się zdalnie. Jednak tak ważnej rocznicy nie sposób pominąć i dlatego nasi najmłodszy uczniowie przygotowali program artystyczny, który zaprezentowali w piątek po ogłoszeniu nauki zdalnej dla klas 1-3. Akademia została nagrana, opracowana komputerowo i zmontowaliśmy materiał, który za chwilę obejrzyjecie. Już trzeci rok z rządu przystępujemy do akcji Szkoła do hymnu, ale w tym roku zaśpiewacie go w domu wraz z uczniami klas 1-3 podczas nagrania. Pamiętajcie o postawie na baczność i



wywieszeniu flagi. Życzę Wam radosnego Świętowania jutrzejszej uroczystości.

Krzysztof Kula
dyrektor szkoły

przemówienie dyrektora szkoły
wygłoszone 10 listopada

K O N D O L E N C J E

Z głębokim smutkiem i żalem wiadomym,
w dniu 07 listopada 2020r.
Odeszła od nas w wieku 83 lat
niepostrzeżenie i niespodziewanie
Nasza Najbliższa
Mama, Teściowa, Babunia, Siostra, Szwagierka i Ciocia



Stefania
STĘKAŁA

Wyprowadzenie z domu żałoby Ciche 606
Nastąpi dnia 10 listopada 2020 r. (wtorek) o godz 9:30
Po czym zostanie odprawiona Msza Św. Żałobna
w Kościele Parafialnym na Cichem o godz 10:00
po Mszy Św. Zmarła zostanie odprowadzona
na miejsce wiecznego spoczynku.

O czym zawiadamia pogrążona
w smutku i żalobie
Cała Rodzina

Jabłoński
Kompletowni usług pogrzebowych
ul. Kościelna 10a, Ciche 606, tel. 011 429 700

Zmarła Świętej Pamięci
Pani Stefania Stękała,
babunia naszej sekretarki
Pani Katarzyny
Stękały i Pana Jana
Stękały. Składamy
wyrazy głębokiego
współczucia.

Spoleczność szkolna
SP Ciche 1



FOT.: DYREKTOR KRZYSZTOF KULA, ARCHIWUM BRACI MIĘTUSÓW I KLASY VI B, ARCHIWUM ZERÓWKI

📺 Akademia na Święto Niepodległości uczniów z klasy I-III i nagranie z tego wydarzenia filmiku, można go zobaczyć na kanale YouTube, klikając na link: <https://www.youtube.com/watch?v=p8uC7Ieat44>

Urodziny Polski!



W 1918 roku po ponad stuletniej niewoli nasi przodkowie - walcząc zbrojnie, ale i prowadząc działania dyplomatyczne odzyskali niepodległość. Nawiązaliśmy do tego wydarzenia na różne sposoby.

Dn. 11 listopada obchodzimy w naszej Ojczyźnie Święto Niepodległości. Są to jakby urodziny Polski. Poniważ jest to 102 rocznica odzyskania niepodległości można by pomyśleć, że Polska istnieje dopiero nieco ponad wiek. Jednak wiemy z historii, że już w roku 966 Mieszko I ochrzcił siebie i poddanych, a tym samym wprowadził swój kraj - kraj Polan - do Europy. Przez wieki Polska była królestwem. W roku 1792 zniknęła z mapy Europy, a nasze terytorium zajęły trzy sąsiednie państwa - Rosja, Prusy i Austria. Jednak Naród Polski przetrwał dzięki codziennej



pracy nad zachowaniem tradycji i kultury. W roku 1918 po ponad stuletniej niewoli nasi przodkowie - walcząc zbrojnie, ale i prowadząc działania dyplomatyczne odzyskali niepodległość. Polska stała się republiką, czyli krajem gdzie rządzi nie król, ale wybierani przez naród przedstawiciele, np. prezydent. Tak więc nasz kraj ma ponad 1000 lat!!! 102 lata zaś ma Rzeczpospolita Polska, czyli inaczej Republika Polska. Każdy mógł ucić to święto w bardzo prosty sposób - wywieszając biało - czerwoną flagę. Jeśli jej nie mieliśmy - mogliśmy sami wykonać odpowiednie dekoracje.

Pani Maria Tylka



👤 Zerówiaki z pieśnią patriotyczną na ustach również pamiętały o kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.



👤 Klasa II. Oni kochają swoją ojczyznę.



Nauczyciel musi być wyrozumiały i konsekwentny

Dlaczego lubiła się przytulać do gorącego pieca kaflowego, czym „zaraził” ją pan Kosakowski, a co bardzo ważnego powiedział pewien jedenastolatek - zdradza w wywiadzie pani Zofia Leja, która w tym roku świętuje 30 lat pracy przy tablicy.

📍 Jesienny wypad naszej pani w Gorce.

Weronika Knapczyk: Wiem, że ukończyła Pani Technikum Budownictwa Regionalnego w Zakopanem. Jak to się stało, że została Pani nauczycielką i do tego języka polskiego?

Pani Zofia Leja: Tak naprawdę wcale nie miałam tego w planach, a sprawił to przypadek. Skończyłam szkołę, zdałam maturę i zastanawiałam się, co dalej i wtedy zaproponowano mi kilkumiesięczne zastępstwo za panią Madetko, która właśnie wyjechała do Stanów Zjednoczonych i miała wkrótce wrócić. Jednak los chciał inaczej. Pani Madetko nie wróciła, a ja poszłam na studia, na filologię polską. Można powiedzieć, że dzięki pani Marysi zostałam nauczycielem. A tak w ogóle to ona była moją wychowawczynią w szkole podstawowej, uczyła mnie języka polskiego – który bardzo lubiłam – i wychowała sobie następcę.

To bardzo ciekawa historia, bo pokazuje, że nawet jeśli nie myślimy o wykonywaniu danego zawodu, to może okazać się, że czyjaś praca, sama osoba, jej postawa tak nas zafascynują, że zechcemy pójść w jej ślady. Przejdźmy do kolejnego pytania: Jak wspomina Pani początki swojej pracy w zawodzie?

Początki były bardzo trudne, tym bardziej, że pracowałam z dziećmi, które pochodziły z mojego środowiska, a różnica wieku między nami to było tylko 5 lat, więc można powiedzieć, że niemalże rówieśnicy. Trudno nam wszystkim było się przestawić i zachować odpowiedni

dystans. Jak skończyłam studia, miałam dużą wiedzę, ale brakowało mi doświadczenia, które w naszym zawodzie jest bardzo ważne. Dziś, po 30 latach pracy, wiem to doskonale.

Czy cały ten czas pracowała Pani tylko w naszej szkole?

Właśnie nie. Zaczynałam w Szkole Podstawowej nr 2 w Cichem, a po 3 latach pan dyrektor śp. Zbigniew Ramski „wypożyczył” mnie na rok i w taki oto sposób zostałam tutaj 27 lat. Pani, która uczyła polskiego w naszej szkole, znalazła sobie pracę gdzie indziej, a ja zostałam, z czego bardzo się cieszę. Wszyscy nauczyciele przyjęli mnie bardzo serdecznie, a pan dyrektor i pani Stefcia Cikowska otoczyli niemalże ojcowską opieką. Wtedy pracowały już w naszej szkole pani Marysia i pani Gosia Gacek oraz pan Kosakowski.

Grono Pedagogiczne troszkę się zmieniło od tego czasu. Interesuje mnie jeszcze jak wyglądały warunki lokalowe, gdy rozpoczęła Pani pracę w naszej szkole?

Właściwie ta szkoła rosła na moich oczach. Jak zaczynałam, były jeszcze piece kaflowe, w których woźny musiał palić zimą co rano. Z wielkim sentymentem wracam do tamtych czasów, kiedy można było się przytulić do ciepłych kaffi na korytarzu. Nie było łazienek, a do ubikacji chodziliśmy za szkołę do drewnianej „wygódki”. Pamiętam, ile radości sprawiło nam dobudowanie nowego skrzydła szkoły, łazienki, później pierwszej pracowni komputerowej. Jednak spełnieniem najskrytszych marzeń była sala gimnastyczna. Teraz mamy przepiękną szkołę i doskonale warunki do tego, żeby się uczyć.

Warunki rzeczywiście były inne. Nie mamy co narzekać, chociaż niektórzy z nas pamiętają naukę w boksach i budowę nowej szkoły. My też będziemy mieli co wspominać. Ciekawi nas też jeszcze jeden temat. Ma Pani trzy córki. Czy któraś z nich, patrząc na Pani pracę, zachwyciła się nią tak bardzo, że chce iść w ślady mamy? Jak do tej pory żadna z nich nie ma takich planów, ale ja wiem, że nie zawsze plany idą w parze z realizacją, bo ja jestem takim właśnie przykładem. Co przyszłość przyniesie? Zobaczymy. Zdają sobie sprawę z tego, jak trudny jest to zawód, bo widzą, że często przynoszę do domu nie tylko pracę domową, ale też problemy.

Przekona się Pani pewnie w niedługim czasie. To teraz zapytam o to, jakie, według Pani, cechy powinien posiadać nauczyciel?

Cierpliwość, cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość. Młodzi ludzie mają różne „pomysły”, są pełni „zapału”, który musimy często studzić, więc cierpliwość się przydaje. Zresztą już Jan Kochanowski w XVI wieku powiedział, „Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli, którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli”, dlatego musimy być czasami wyrozumiali. Ważne jest też, aby być konsekwentnym. To pomaga uczniom i nauczycielom. Oni wiedzą, czego się po nas spodziewać, a nam łatwiej panować nad nimi.

”

Chciałabym Wam życzyć, abyście w przyszłości mieli taką pracę, którą będziecie kochać.

Czy zatem lubi Pani swoją pracę?

Bardzo lubię swoją pracę. Kiedyś jeden z wazszych starszych kolegów powiedział mi bardzo mądre zdanie, że jeżeli ktoś kocha swoją pracę, to nie traktuje jej jako przykry obowiązek. Zapamiętałam słowa tego jedenastolatka i chciałabym Wam życzyć, abyście w przyszłości mieli taką pracę, którą będziecie kochać.

Uczniów ciekawi zawsze co w wolnym czasie robią ich nauczyciele? Jaka będzie Pani odpowiedź?

Jeżeli Wam powiem, że lubię czytać książki, to powiecie, że to mało oryginalne, bo pani od polskiego to musi lubić. Jednak to prawda, tak, lubię czytać książki. Ale całkiem niedawno odkryłam nową pasję – wycieczki w góry. „Zaraził” mnie pan Kosakowski i połknęłam bakcyła. Chyba nie muszę Was przekonywać, że świeże powietrze i piękne widoki to najlepsze lekarstwo na te trudne czasy, w których przyszło nam żyć.

Na koniec, w imieniu swoim i całej społeczności szkolnej życzę Pani dużo zdrowia, wytrwałości oraz całe mnóstwo wspaniałych pomysłów na lekcje z nami. Bardzo dziękuję za rozmowę.



☉ Pani Zofia Leja z wychowankami z kl. 8



☉☉ Przez 30 lat pracy zawodowej jest co wspominać. Wspólne wycieczki, rozmowy, zawieranie znajomości.



ZDJEŃCIA Z ARCHIWUM PANI LEIT PANNA KOSAKOWSKIEGO





Auschwitz - obóz koncentracyjny, który istniał w latach 1940 -1945 r. Nazywany też fabryką śmierci. Nazwa Auschwitz wzbudziła we mnie grozę. Było tam ponuro. Widzieliśmy piece krematoryjne, naczynia między innymi miski i odzież. Podobno Niemcy zniszczyli część Auschwitz, aby zatrzeć ślady. Obóz powstał, aby zgładzić cały naród żydowski. Hitler nienawidził Żydów. Żydzi pracowali tam dla Niemców, ale tylko ci co byli mocni. Słabych od razu posyłano do komór gazowych. Ofiar holokaustu było ponad 1.300.000. Miejsce zostało to wyzwolone 27 stycznia w 1945 r. przez Armię Czerwoną.

Szymon Knapczyk

Przeraziły mnie budynki, w których miało miejsce znęcanie się, bicie, okrutne traktowanie, a nawet zabijanie. W nich znajdowały się zdjęcia niewinnych więźniów. Przeróżające były komory gazowe, w których zabijano ludzi, a przede wszystkim dzieci, które by uniknąć tortur podawały nieprawdziwy swój wiek. Widziałam wszelkie skupiska rzeczy należących do więźniów, takie jak protezy, walizki, buty, a nawet naczynia. Miałam okazję zobaczyć pokoje (choć trudno je tak nazwać) tych ludzi, łóżka, zrobione z dziurawych desek, jedno nad drugim, coś okropnego. Zauważyłam łazienki bez drzwi, jakikolwiek prywatności. Zero szacunku dla więźniów. Wyświetlono nam mapkę, na której była podana liczba Żydów na całym świecie. W Polsce było ich około 3 miliony. Widzieliśmy filmy oraz zdjęcia rodzinne ludzi. Pani przewodnik pokazała nam ogromną księgę imion, na której były zapisane nazwiska pomordowanych, na dowód wiecznej pamięci. Brzezinka również była okropnym widokiem - ruiny budynków, w których ginęli ludzie, czy tory, po których pociągi przywoziły jeńców na ostatnią ich stację w życiu.

Zuzanna Haberna

Pobył w obozie zagłady (Auschwitz) nauczyły mnie wiele. Pogoda podczas zwiedzania dopisywała. Udało nam się zobaczyć kilka ciekawych rzeczy. Po zakończonej wycieczce uswiadomiłem sobie ważne kwestie. Zdałem sobie sprawę z tego w jakich czasach żyję i jak dobre i spokojne mam życie. Patrząc na powieszzone na ścianach zdjęcia tych wszystkich zamordowanych w obozie na własne oczy, poczułem jakim ich życie było koszmarem. Podczas oglądania wszystkich pomieszczeń w obozie, gdzie ludzie byli bici, wykańczani było czuć ten klimat. Najbardziej utkwiły mi w pamięci dwa pomieszczenia. W jednym, gdzie ludzie załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne czasami, gdy nie zdołali spełnić swoich potrzeb już nie mieli następnej okazji. Był na to określony czas. To miejsce było czymś okrutnym. Drugie pomieszczenie to miejsce z prysznicami. Ludzie trafiali pod prysznic, kiedy przybywali do obozu, byli to głównie Żydzi. Człowiek, który miał brać prysznic na początku się ucieszył, lecz nie spodziewał się tego, co naprawdę go czeka. Okrutna osoba, która kierowała wodą dawała bardzo zimną lub bardzo



📍 Brama - symbol do Obozu Zagłady w Oświęcimiu.

Ostatnia stacja w życiu

Koszmar, piekło, wrota śmierci.

**Klasa ósma zwiedzała Obóz Zagłady Auschwitz w Oświęcimiu. Była to dla nich niezwykła lekcja historii!
Oby ten koszmar już nigdy się nie powtórzył!**

gorącą, w której nie dało się wykapać. Ogólnie podsumowując, uważam, że to było niezwykle doświadczenie życiowe. Teraz trochę inaczej patrzę na świat i bardziej doceniam to co mam.

Sebastian Bzdyk

podpisane przez tych właśnie ludzi o różnej narodowości. Nie wyobrażam sobie powtórki tej sytuacji i nie wyobrażam sobie jak ci ludzie cierpieli przez te lata, tylko dlatego, że byli innej rasy. Nigdy więcej takiej kategorii dla ludzkości!

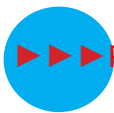
Martyna Łosiniecka

Wspólnie z klasą wybrałam się na wycieczkę do tzw. „Fabryki Śmierci”, czyli do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Była to moja druga wizyta w tym miejscu, ale tak samo przerażająca i smutna. Zwiedziliśmy kilka bloków w Auschwitz, w tym specjalny blok ku pamięci Holokaustu, czyli zagłady Żydów na całym świecie. To był moment, który utkwił mi na długo, nawet do teraz. Miejsce, gdzie pokazywany był nam krótki film przedstawiający szczęśliwe rodziny żydowskie z nawet tych najmniejszych państw na świecie. Miotaly mną takie emocje, których jeszcze nigdy nie doznałam. Słyszając śmiechy i widząc radosne dzieci i dorosłych, którzy później nieuczciwie zostali zabici lub srogo torturowani powodowały u mnie ogromny gniew, smutek a zarazem zawiedzenie, w tym samym momencie. Następnym naszym punktem zwiedzania było Birkenau, gdzie zobaczyliśmy tory prowadzące do Auschwitz oraz tzw. „Barak Śmierci”. Również to miejsce dało mi efekt gęsiej skórki. Mały budynek, w którym najczęściej znajdowało się ponad tysiąc osób. Głównie umierali tam z powodu różnorodnych chorób. Pełno imion na ścianach,

W dniu 21.10.2020 r. wybraliśmy się całą klasą na wycieczkę do Auschwitz, obozu koncentracyjnego Birkenau. Ze względu na obecną sytuację najpierw zostaliśmy cali zdezynfekowani, a później dostaliśmy słuchawki, przez które słuchaliśmy historii tego miejsca. Gdy stanęłam na tej samej ziemi, gdzie ginęło wielu ludzi zabrakło mi słów. Pani przewodnik poprowadziła nas do różnych bloków, gdzie działy się niewyobrażalne rzeczy. Było mi smutno z zaistniałych tam sytuacji. Najbardziej wstrząsnęła mną cisza, gdzie okazywaliśmy szacunek dla tych ludzi, którzy zostali rozstrzelani pod ścianą straceń. Zobaczyłam też wiele innych miejsc, m.in. komorę gazową. Miałam ochotę przenieść się do tych czasów i przytulić każdego z nich.

Anastazja Nalepa

Od samego początku było czuć taką smutną historię. Poczułem się taki przygnębiony. Nie mogę zrozumieć jak człowiek dla drugiego człowieka może być takim potworem. Bardzo ciężko jest mi to pojąć. My



powinniśmy się cieszyć, że mamy normalne domy, łóżka, zdrowe, normalne jedzenie nie tak jak w tamtych czasach w obozie

Paweł Galica

Oświęcim, miasto w Polsce, gdzie w Auschwitz-Birkenau w latach 1940-1945 zamordowano ponad 1 mln 300 000 tys. osób. Ludzie jadący tam nie byli przygotowani na to jakie piekło zostanie im zgotowane, że być może po raz ostatni widzą swych bliskich. Po przekroczeniu bramy z napisem: „ARBEIT MACHT FREI” - „Praca czyni wolnym” raz na zawsze skończyła się dla nich możliwość życia w cywilizowanym świecie. Rozpoczęły się katorżnicze prace wymagające zdrowia i sił, skąd jednak biedni mieli je czerpać, gdzie dostęp do jedzenia mieli znikomy, bądź były to stare spleśniałe produkty. Warunki w blokach, gdzie mieszkali zdecydowanie odbiegały od naszych dzisiejszych. Osoby te spały na słomach, w ciasnocie, jeden na drugim. Bolesne bijatyki, wszelakiego rodzaju postrzelenia, spiekota na słońcu w upalne dni, również działała na niekorzyść zdrowia przybyłych. Sądzę, że nikt z naszej młodzieży nie byłby w stanie zamienić się miejscem z uczestnikiem obozu. Ściana śmierci - to właśnie między innymi na niej zabijano więźniów. Wykonując strzał z pistoletu w potylicę. Z pewnością wytrysnęło tam mnóstwo krwi, łez... Stamtąd nie było już możliwości ucieczki. Pamiętajmy, aby będąc w takim miejscu wyrazić szacunek zmarłym poprzez oddanie hołdu! Ludzie byli wykorzystywani tam w drastyczny sposób. Przeróżając znęcano się nad nimi. Ciągłe powtarzano im jedno motto: „Droga na wolność prowadzi przez komin”. Tak też się działo. Żywcem palono ich w ogromnym piecu, gdzie wpuszczano cyklon B. Więźniowie idąc tam z myślą o kąpieli, zostawiali wszystkie swoje rzeczy w szatni. Biednych upychano, a następnie spalano, pozbywając się ich z doczesnego świata. Warto przytoczyć historię świętego Maksymiliana Marii Kolbego, który również był więźniem obozu. Mężczyzna miał tam przyjaciela. Ten wyznał mu, że bardzo tęskni za swoją rodziną i pragnie, aby było mu dane zobaczyć się z bliskimi. Święty słysząc to, postanowił poprosić głównego dowódcę, aby to on bardzo cierpiał, a jego przyjaciel miał możliwość spotkać bliskich. Tak też się stało, Kolbe umierając z głodu - zmarł. Natomiast przyjacielowi udało się zobaczyć z rodziną. Święty Maksymilian Maria Kolbe pokazuje tutaj niezwykle dowód miłości bliźniego do drugiego człowieka. Uważam, że miejsce takie jak obóz zagłady w Oświęcimiu jest obowiązkowym punktem do zobaczenia dla każdego Polaka. Powinniśmy zaznajomić się z historią tego miejsca i nigdy więcej nie dopuścić do tak straszliwej katorgi. Warto jechać tam, stanąć na tej ziemi, dotknąć tych budynków... Miejsce to skłania do niezwykłych refleksji. Pokazuje co jest naprawdę ważne. Człowiek po takiej wizycie wiele sobie uświadamia. Uczmy przyszłe pokolenia o tym Miejscu Pamięci. Nigdy nie wiemy co spotka nas jutro. Dziękujemy za to co mamy - mamy wiele. Więźniowie ci nie mieli nic, nawet żadnej osoby



Cały obóz otoczony był drutem kolczastym.

bliskiej. Dbajmy o to, aby historia ta nie powtórzyła się już nigdy więcej. A słowa z Międzynarodowego Pomnika Ofiar Obozu niech stanowią podsumowanie: „Niechaj na wieki będzie krzykiem rozpacz i przestroga dla ludzkości to miejsce, w którym Hitlerowcy wymordowali około półtora miliona mężczyzn, kobiet i dzieci. Głównie Żydów z różnych krajów Europy”.

Julia Wesolowska

Dnia 21.10.2020 r. wybraliśmy się razem z klasą na wycieczkę szkolną do Auschwitz. Wejście do obozu zaczyna się napisem „Arbeit macht Frei”, czyli „praca czyni wolnym”. Oczywiście nie było w tym ani trochę prawdy, nawet więźniowie, którzy pracowali najwytrwalej nie byli nagrodzeni, np. dodatkowym jedzeniem. Średnia życia w obozie wynosiła około 1 tydzień lub więcej. Więźniowie umierali najczęściej przez głód lub komory gazowe. Cały obóz jest otoczony drutem kolczastym, kiedyś pod napięciem. Kawałek dalej były widoczne budynki. Niektóre zostały wybudowane przez więźniów. W nich więźniowie spali, jedli i załatwiali potrzeby fizjologiczne. Trochę dalej była widoczna ściana śmierci. To tutaj byli rozstrzeliwani ludzie, których podejrzano o plan ucieczki albo ci, którzy uciekali itp. Za szybami

było widoczne tysiące butów, garnków, torby i włosy. Była tam też lista więźniów. Było ich ponad 4 mln, ale nadal trwają prace dokumentacyjne i z każdym rokiem przybywa ich więcej. W 1941 r. zginął tam św. Maksymilian Maria Kolbe. Jego zwłoki zostały znalezione jako spalone w krematorium. Przejechaliśmy też do drugiego obozu, czyli na peron, gdzie była prowadzona selekcja ludzi. Komora gazowa to miejsce, gdzie ludzie byli upychani i zabijani cyklonem B (trucizna). Gaz był wypuszczany przez wentylatory, a ciała zmarłych wynoszone. W krematorium były piece, gdzie wkładano zwłoki i spalano je. Następnie przewodnik zaprowadził nas do pomieszczenia, gdzie więźniowie spali i jedli. Był tam okropny smród, a w czasie działania obozu różne epidemie chorób.

Patryk Miętus

Wycieczka była niesamowita! Można było zobaczyć, jak ludzie cierpieli i byli wykorzystywani. Pozostały po nich ubrania, a nawet włosy. Dużo ludzi już nie wyszło za bramę obozu. Wstrząsający był widok całej tej zagłady. W Auschwitz poczułem wielki smutek.

Krzysztof Styrzcula

Jak tylko wszedłem na teren obozu czuło było smutek i żal. Nie wyobrażałem sobie jak ludzie mogli tam żyć. Nie rozumiem jak człowiek człowiekowi może zgotować taki los. Od razu sobie pomyślałem, że dobrze, że my mamy normalne domy i rodziny.

Andrzej Zatloka

Dn. 21.10.2020 r. wybraliśmy się na wycieczkę klasową do Auschwitz. Przy wejściu do obozu widnieje napis „Arbeit macht frei”, czyli „Praca czyni wolnym”. Oczywiście jedyne wyjście z obozu było przez komin kremacyjny. Cały obóz jest otoczony podwójnym drutem kolczastym. Więźniowie spali na słomie lub siennikach wypełnionych słomą. Niedaleko była ściana śmierci. Tam rozstrzeliwano ludzi, których podejrzewano o plan ucieczki. Zobaczyliśmy też komory gazowe, gdzie kazano ludziom się rozebrać i „umyc” po wyczerpującej podróży

⇒DOKOŃCZENIE STR. 8

ZDJE CIA PAN WOJCIECH KOSAKOWSKI



Poszczególne bloki, w których dochodziło do ludzkiego nieszczęścia.

zy. Do komory wpuszczano cyklon B. Zwłoki ludzi były palone w piecach krematoryjnych. Po zwiedzeniu obozu Auschwitz pojechaliśmy na peron, gdzie odbywała się selekcja ludzi.

Adrian Ciężczak

Wśród 21.10.2020 r. z klasą ósmą byliśmy na wycieczce w Oświęcimiu. Zwiedzaliśmy cały obóz koncentracyjny. Historia tego miejsca została nam opisana w najmniejszych szczegółach. Uczucia, jakie doskwierały były nie do opisania. Zobaczyliśmy między innymi komorę gazową oraz różne bloki z przeznaczonymi dla nich zadaniami. Będąc w poszczególnych blokach, odczuwałam różne emocje takie jak niepokój czy niepewność. Z całego serca współczuję osobom, które musiały doświadczyć tych okrutnych bezdusznych i bezlitosnych męczarni oraz tortur.

Barbara Koczur

Moje odczucia po zobaczeniu obozu były mieszane. Z jednej strony czułam pustkę, a z drugiej smutek i współczucie. Auschwitz zostało założone przez Niemców w 1940 roku. Powodem utworzenia obozu było wymordowanie wszystkich Żydów. Było to okropne. Słuchałam jak pani przewodnik opowiada o historii obozu. Nie mogłam uwierzyć w to, że zwykli ludzie potrafili być tak okropni i bezlitośni dla innych. To jak więźniowie byli traktowani, w jakich warunkach żyli wzbudzało we mnie smutek i współczucie. Dodatkowe napięcie powodował fakt, że nie było praktycznie żadnych turystów, więc było bardzo pusto i cicho.

Gabriela Truchan

W dniu 21.10.2020 r. pojechaliśmy do Auschwitz, by zwiedzić to miejsce i zobaczyć jak to było w czasie II wojny światowej. Gdy weszliśmy do obozu, zobaczyliśmy słynny napis „Arbeit macht frei”, który znaczy „Praca czyni wolnym”. Pani, która wprowadzała nas była bardzo miła. Opowiadała nam jak tu ludzie ciężko pracowali. Mówiła także o św. Maksymilianie Marii Kolbe, który oddał życie za jednego z więźniów. Nigdy nie zapomnę tego miejsca.

Kamil Miętus

Dn. 21 października, tj. w środę razem z klasą wybraliśmy się do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przygotowanie do wycieczki wszystkich nas zdziwiło. Przed wejściem musieliśmy stanąć w małym pomieszczeniu i dać się „sprawdzić” maszynie. Po wzięciu słuchawek i pilocika mogliśmy iść dalej. Pani oprowadzała nas po każdym bloku oraz opowiadała nam jego historię. Straszny jest, ile tortur przeżyło tam tysiące ludzi. Brak jedzenia, snu oraz ciągłe prace. Niezwykle uczucie chodzić po tej samej ziemi, po której wiele lat temu chodzili ci ludzie. Filmy czy obrazki nie oddają w pełni emocji panujących w tym miejscu. Każdy Polak powinien chociaż raz je odwiedzić. Jestem pewna, że zostanie mu to miejsce na zawsze w pamięci, tak jak każdemu z nas.

Anna Leja



Będąc w Birkenau przewodniczka pokazywała nam jak wyglądały miejsca, gdzie Niemcy masowo zabijali Żydów. Byli brutalnie torturowani. Mieszkali w okropnych warunkach. Spali na workach wypełnionych słomą. Jedli jedynie cukier, margarynę a czasem marmoladę. W innym budynku były setki butów, garnków, walizek i ubrań. W łazienkach nie było drzwi. Nikt nie mógł liczyć na chociaż odrobinę prywatności. Kolejnym miejscem było Birkenau, czyli obóz koncentracyjny. Przewodniczka pokazywała nam tam komory gazowe, do których wchodził więźniowie myśląc, że będą brali prysznic, lecz było inaczej. Więźniowie wdychali gaz, który ich zatruwał i ginęli. Poszliśmy także do domu śmierci, w którym byli torturowani więźniowie. Spali na



Miałam ochotę przenieść się do tych czasów i przytulić każdego z nich.

Ogólnie podsumowując, uważam, że to było niezwykle doświadczenie życiowe. Teraz trochę inaczej patrzę na świat i bardziej doceniam to co mam.

Nie mogę zrozumieć jak człowiek dla drugiego człowieka może być takim potworem.

trzy piętrowych łóżkach. Na jednym piętrze mieściło się aż 10 kobiet. Miały one jeden koc na spółkę. Zdarzało się, że deski pękały i kobiety spadały na poziom niżej. Najgorzej mieli ci, co znajdowali się na najniższym piętrze, ponieważ spali na betonie oraz mogli oni natrafić na szczury, które żywiły się zwłokami innych więźniów. Podsumowując, wyjazd do Oświęcimia wspominam bardzo dobrze oraz polecam każdemu odwiedzić to miejsce.

Gabriela Bachleda

Z klasą pojechaliśmy do Oświęcimia. Staaliśmy przed bramą, na której było napisane „Arbeit Macht Frei” co oznaczało „Praca czyni wolnym”. Oświęcim i Brzezinka to dwa największe obozy zagłady, w których umierali ludzie z różnych przyczyn, np. z wycieńczenia. Pani przewodnik mówiła, jak Niemcy traktowali naszych przodków. Nie mogę uwierzyć, jak człowiek mógł zgotować takie piekło innemu człowiekowi. Najgorsze dla mnie jest to, że zabijanie niewinnych ludzi dla SS-ma-

nów było zwykłą zabawą, rozrywką. Zszokowało mnie jakie więźniowie mieli warunki. Ludzie nie mieli nawet prywatności. Dotąd nie mogę się z tego wszystkiego otrząsnąć.

Natalia Obyrtacz

Auschwitz to jeden z największych cmentarzy w Europie. Zginęły tu miliony ludzi. Najwięcej wymordowanych było Żydów, których nie nienawdził Hitler. Auschwitz to bardzo przynębiające miejsce dla człowieka. Gdy pomyślę sobie chociaż przez chwilę o tym niewyobrażalnym cierpieniu, przechodzą mnie dreszcze. Ludzie żyli tam w trudnych warunkach. Nie raz musieli stać godzinami boso na śniegu w trakcie liczenia. Wszyscy ludzie, którzy tam przybyli myśleli, że jadą do fabryki czekolady, lecz szli na drogę śmierci. Więźniowie spali tam na łóżkach, które łamały się pod ciężarem były to 3 piętrowe łóżka.

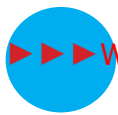
Krzystian Fryźlewicz

Powiem, że bardzo w pamięci utkwiły mi mury obozu. To co się tam działo było nie do pomyślenia. Groza dnia codziennego, ciasnota i głód to jedne z niewielu rzeczy jakie wyprawiły się w tym okrutnym miejscu. Przechodząc pomiędzy budynkami, aż trudno było mi uwierzyć, że zwykli, niewinni ludzie przeżywali tam takie cierpienie. Największe emocje wywołała na mnie druga część obozu. Tam właśnie nieświadome niczego rodziny były rozdzielane od siebie. Do dziś nie mogę uwierzyć, że człowiek potrafił stworzyć takie piekło drugiemu człowiekowi. Uważam, że każdy powinien odwiedzić to miejsce, gdyż pełni ono naprawdę ważną rolę w naszej historii. Wchodząc tam powinniśmy uzbroić się w zapas nerwów, ponieważ to miejsce jest w stanie bardzo zadziać na nasze emocje.

Amelia Liszka

Dnia 21 października 2020 r. pojechaliśmy do nazistowskiego obozu w Auschwitz. Po dotarciu na miejsce zaliczyliśmy „małą odprawę” dostaliśmy słuchawki i wyruszyliśmy z panią przewodnik na zwiedzanie. Po wejściu do pierwszej części obozu ukazuje się słynna brama z napisem: „ARBIET MACHT FREI”. Po przekroczeniu jej ukazały nam się szeregi bloków mieszkalnych i nie tylko. W niektórych z nich można było zobaczyć jakie warunki życia mieli więźniowie. Zobaczyliśmy również ścianę straceń. Po wejściu do jednego z bloków można zobaczyć stos walizek oraz sprzętów domowych. Później wyruszyliśmy w stronę pierwszego krematorium. Tak zakończyła się pierwsza część zwiedzania. W następnej części obozu zobaczyliśmy miejsce, gdzie więźniowie zaraz po przyjechaniu wysiadali z wagonów i byli poddawani selekcji. Następnie poszliśmy w stronę drugiego i trzeciego krematorium. Zostały one wysadzone przez Niemców, aby ukryć ślady zbrodni. Później zwiedziliśmy barak śmierci. Po zobaczeniu w jakich warunkach żyli więźniowie pożegnaliśmy panią przewodnik i wróciliśmy do domu, długo myśląc o tym, co zobaczyliśmy.

Filip Kula



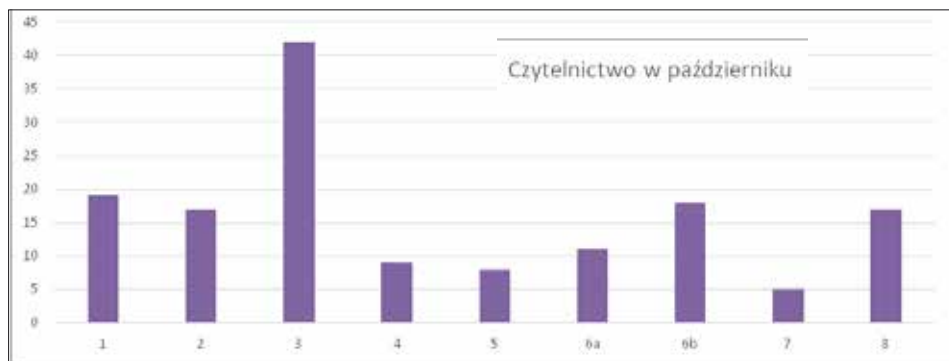
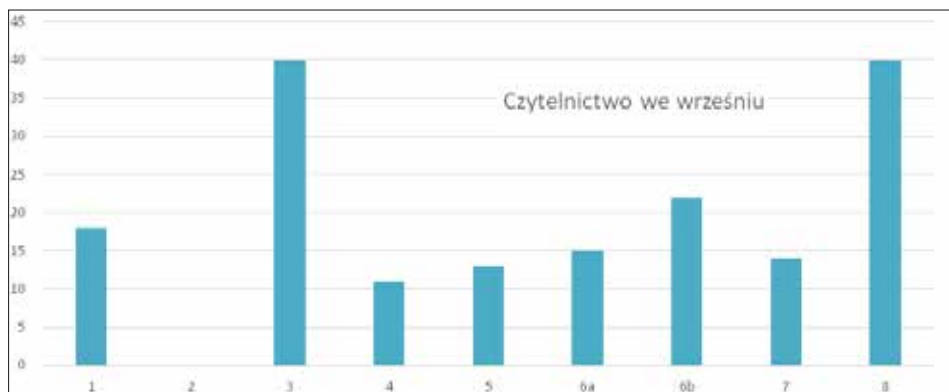
Książek dużo, a czytelników nie ma!

Drodzy Czytelnicy! Ostatnio pisałam o nowych książkach, które zamówiłam dla Was z w ramach dofinansowania bibliotek z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Już 7 kartonów książek mamy w szkole, a jeszcze kilka jest w drodze. Zaczęłam wpisywanie ich do inwentarza biblioteki (czyli spisu wszystkich książek) co oczywiście przy takiej ilości nieco potrwa. Zaczęłam też testowanie ich, tzn. czytam już trzecią. Oczywiście to też potrwa, ale nie myślcie, że kupiłam te książki „w ciemno”. Wszystkie zakupy były starannie przemyślane. Jednym ze sposobów weryfikacji jest nazwisko autora lub tytuł serii. Jeśli czytało się przynajmniej 3 książki danego autora i wszystkie były „fajne” (tego słowa w pracach pisemnych na ocenę nie nadużywamy - pamiętajcie!) - to istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że kolejne też takie będą. Z serią jest jeszcze łatwiej - dlate-

Już siedem kartonów książek mamy w szkole, a jeszcze kilka jest w drodze. Pracujemy zdalnie, ale biblioteka jest otwarta!

go mamy kolejne części Baśnoboru, Zwierzoduchów, Magicznego drzewa, Dziennika Cwaniaczka i wielu innych serii, które wam się podobają. Poza tym często zapisywałam Wasze propozycje i sugestie i teraz była świetna okazja, aby te notatki wykorzystać. Tak więc są już między innymi w bibliotece dalsze części „Morsa i Pinky”, o które prosił jeden z chłopców. Książek dużo, a czytelników nie ma! Znowu wszyscy pracujemy zdalnie, ale biblioteka jest otwarta. Zapraszam przy zachowaniu reżimów sanitarnych. Wyniki w czytelnictwie mimo ograniczeń pandemicznych są niezłe, co prezentują wykresy. Czytajcie Kochani - bardzo was proszę! Spędzacie teraz tyle czasu patrząc w ekran komputera, że książka będzie świetną odskocznią, rozrywką w ten trudny czas i odpoczynkiem dla oczu, kręgosłupa i ducha. Wszystkiego dobrego!

Pani Maria Tylka



Bez tytułu

str. 9

FOT. JAN GLĄBIŃSKI

📍 Rafał Styrzczula zgłasza się do zabrania głosu.

Czas na debatę!

Dlaczego alkohol jest szkodliwy? Czemu nie warto po niego sięgać? To niektóre pytania, na które odpowiedzi udzielali pod okiem fachowców uczniowie klasy 5.

Uczniowie klasy piątej z naszej szkoły wspólnie z rówieśnikami z okolicznych placówek oświatowych - Ratułowa i Czerwienego uczestniczyli w poniedziałek 19 października w Programie Profilaktycznym DEBATA rekomendowanym przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jest to program z zakresu profilaktyki alkoholowej przeznaczony dla młodzieży szkół podstawowych. Program DEBATA jest adresowany głównie do młodzieży, u której w większości nie nastąpiła jeszcze inicjacja alkoholowa. Ma on charakter uprzedzający, jego zadaniem jest zapobieganie przedwczesnemu używaniu alkoholu i towarzyszącym temu konsekwencjom oraz promowanie postawy abstynencji.

ig



FOT. JAN GLĄBIŃSKI

📍 Specjalne pudełko na skarpety szybko się zapelnia.

Dla bezdomnych

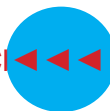
Nasza szkoła bierze udział w czwartej edycji akcji charytatywnej „Skarpety i rękawiczki dla bezdomnych”.

Celem akcji jest zbiórka nowych, ciepłych skarpet, rękawiczek, czapek i szalików dla kobiet i mężczyzn, podopiecznych Sióstr Albertynek z Krakowa i Zakopanego. Dary zostaną przekazane w tradycyjnych paczkach bożonarodzeniowych. - Wszystkich, którzy chcą przyłączyć się do tej inicjatywy, prosimy o dostarczanie odzieży do punktów zbiórki, które wyszczególnione są na plakatach - mówią organizatorzy. Jeden z punktów jest właśnie w naszej szkole, mieści się on obok sekretariatu na II piętrze. Akcja trwa do końca listopada 2020 r.

ig



Uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły.



Ślubowanie pierwszej klasy z pełnym reżimem sanitarnym miało miejsce 30 października. Gratulacje uczniom przekazał nawet wójt Gminy Czarny Dunajec Marcin Ratułowski.

Wielki ołówek na ramieniu pierwszoklasistów



Dyrektor szkoły każdemu pierwszoklasiście przyłożył do ramienia ołówek sporych rozmiarów.

Wydarzenie uświetniła pani Iwona Wontorczyk, dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego i przekazała list gratulacyjny dla uczniów od wójta Gminy Czarny Dunajec Marcina Ratułowskiego. Pasowania - w symboliczny sposób, bo wielkim ołówkiem - dokonał dyrektor szkoły Krzysztof Kula, który przywitał wszystkich, pogratulował uczniom i podziękował rodzicom za zaangażowanie i przygotowanie uro-

czystości. Uczniów do ślubowania i krótkiego programu artystycznego przygotowała wychowawczyni Maria Gacek, a o scenografię zadbała Janina Hawryła-Naglák, nauczyciel plastyki w naszej szkole. Była też delegacja klasy trzeciej ze sztandarem szkoły i pomocą przy współprowadzeniu uroczystości. O stronę techniczną zadbał Władysław Styrczula, nasz pan konserwator. Na zakończenie był czas na mały poczęstunek i pyszny tort.

jpg



Przemawia Iwona Wontorczyk, dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego w Czarnym Dunaju.



Uczniowie pod opieką wychowawczyni, którą jest pani Maria Gacek przygotowali krótki program artystyczny.



Czas na pamiątkowe zdjęcie.



Rodzice zapatrzeni w swoje pociechy.



Pora na tort!



Delegację z pocztą sztandarową tworzyli uczniowie klasy 3 z powodu nieobecności starszych kolegów, którzy już w dniu ślubowania uczyli się zdalnie.



Rodzice uczniów klasy I dziękują dyrektorowi szkoły Krzysztofowi Kuli.



Humory dopisywały.



Widoki były bajeczne.

Fascynujące nietoperze i nie tylko

Podziwialiśmy różne zjawiska atmosferyczne i przepiękne jesienne krajobrazy.
Wycieczka do Ojcowa była bardzo udana i do tego bezpłatna!

W wtorek 20.10.2020 r. pojechaliliśmy do Ojcowa. Zwiedziliśmy Ruiny zamku Ojców i wiele innych miejsc. Wycieczkę zaczęliśmy o godz. 7.10. Na miejsce jechaliśmy około dwóch i pół godziny. Razem z panią Janiną Hawryłą-Nagłak, panią Anną Ratułowską i księdzem Michałem Leśniakiem pojechaliliśmy do zamku na Pieskowej Skale, zobaczyliśmy tam też Maczugę Herkulesa. Później poszliśmy do Centrum Edukacyjno-Muzealnego. Następnie udaliśmy się do Bramy Krakowskiej i ruin Zamku Ojców. Potem pojechaliliśmy do Jaskini Nietoperzowej. Przewodnik opowiadał nam o legendach i różnych informacjach

związanych z danym miejscem. Gdy weszliśmy do Jaskini Nietoperzowej, podziwialiśmy różne zjawiska atmosferyczne. Zobaczyliśmy tam również nietoperze, jeden z nich miał 5 cm długości. Na wycieczce bardzo mi się podobało. Mam nadzieję, że kiedyś tam jeszcze wrócę. Najbardziej zapamiętałam wizytę w jaskini. Bardzo zafascynowały mnie również nietoperze.

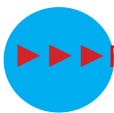
Patrycja Ciężczak



W bardzo bogatym programie wycieczki była oczywiście Maczuga Herkulesa

Odkrywam Małopolskę

Wycieczka do Ojcowa była możliwa dzięki projektowi „Odkrywam Małopolskę”. Łączny koszt realizacji projektu: 75 000,00 zł. Dofinansowanie z Województwa Małopolskiego: 40 000,00 zł. Wkład własny Gminy Czarny Dunajec: 35 000,00 zł. Uczniowie z wycieczki korzystali bezpłatnie, mieli także opłacony obiad.



FOTOFAKTY



Więcej zdjęć na Facebooku szkolnym.

ZDJĘCIA RÓŻNI AUTORZY



Staliśmy czytelnikami gazetki „Bez tytułu” jest Marcin Ratułowski, wójt Gminy Czarny Dunajec.



Kiedy tylko jest okazja przedszkolaki wychodzą na plac zabaw lub spacer, a w czasie zabawy w klasie tworzą piękne obrazki z koralików.

Bez tytułu nr 4/2020-2021



Dzień marchewki w zerówce.



Z okazji urodzin kolegi Antosia koleżanka z zerówki zagrała mu 100 lat! Antosiuwi życzymy zdrowia! Przy tej okazji ujawniły się talenty innych dzieci, które też potrafią grać na kibordzie.



Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. Na zakończenie chłopcy z kl. 6 mogą zagrać w Jenge. Aktualni mistrzowie ułożyli 30 pięter.



Podczas lekcji wychowawczej klasa 6 b zastanawiała się, co jest w życiu najważniejsze? Większość uczniów uznała, że rodzina. Padły też odpowiedzi związane z przyjaźnią czy zaufaniem. Dyskusję szóstoklasiści nawet zilustrowali.



Czary mary z masy solnej na lekcjach plastyki w klasie I pod okiem pani Janiny Hawryły-Naglak.



Naszym absolwentem z roku szkolnego 2019/2020 życzymy wszelkich łask Bożych z okazji przyjęcia Sakramentu Bierzmowania!

Zespół redakcyjny:
Paweł Ratułowski,
Weronika Knapczyk,
Martyna Łosiniecka,
Mariusz Hawryła.

Opieką redakcyjną oraz przygotowaniem graficzne:
Jan Głabiński. Wydawca:
Szkoła Podstawowa nr 1 im.
Bohaterów Westerplatte w
Cichem, tel: 018 26 58 128.
e-mail: szkola1ciche@o2.pl.

Bez tytułu

str. 12

Bez tytułu